

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

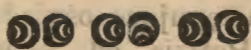
Kościół
i
Szkoła

Nr. 74

Kurytyba, dnia 15 Września 1917

Rok XXV

Wydawca: Józef Kłos



Redaktor: Albin Tomczak

Józef Góral

O miłości Ojczyzny.

(Ciąg dalszy)

Brak między narodami europejskiemi prawdziwej miłości Ojczyzny! To miłość pojęta, fałszywa. To szowinizm i fałszywy patriotyzm, który tyle zrajnował złością rodzinną, tyle strumieni łez przelana ubogim narodom i sierotom, tyle szczęść sprowadził na całą Europę. Kto tak przesadnej miłości ku swej Ojczyźnie ulega, ten dopuszcza się niejałobalwochwalswa narodowego, nie kocha bowiem największą miłością nadewszystko Pana Boga, lecz tylko niższe, swoją Ojczyznę. Z ogólnej miłości chrześcijańskiej nie czyni drugiej, co tobie nie miłość wynika druga zadania, której każdy dobry syn Ojczyzny posiadać się powinien: swoje miłować i szanować. W ten sposób możemy tylko zachować potrzebna granicę między miłością ku swej Ojczyźnie a miłością do Ojczyzn obcych narodowości. Taki duch Chrystusa, taki duch Kościoła Świętego! Chcemy się o tem przebiegnąć? Wglądnijmy do Pisma Świętego. Wypowiedział o miłosierdnym Samarytanie (Łuk. 10, 30) czy nie Pan Jezus, który powinniśmy kochać nie tylko swych braci, ale mamy tą miłością obejmować wszystkie narodowości na wzór owego miłosierdnego Samarytana, który uratował od śmierci obcego nieznanego człowieka, należącego do nieprzyjaznego mu narodu. Paweł Święty, ów wielki apostoł narodów nauczał i trzymał się tej zasady, którą głosił w swym liście do Galatów (28): Nie jest Żyd ani Grezyn, nie niewolnik ani wolny, nie jest męż-

czynna ani niewiasta — albowiem wszyscy wy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie. Wszyscy są więc dla niego równi, bo wszyscy wierni są dziećmi Boga, który się kazał nazwać Ojcem naszym, jak to w codziennym pacierzu odmawiamy.

Nie wynika jednakże z tego wcale, abyśmy obcym narodowościom pierwszeństwo dawali lub je na równi z naszym narodem miłowali. Wcale nie. Owszem miłość chrześcijańska powinna być uporządkowaną, jak niżej zobaczymy, a zatem winniśmy dać pierwszeństwo sobie, swemu narodowi, a następnie obcym narodom: swoje miłować a obce szanować!

Poznawszy już wady i błędy, jakie znachodzą się w naszej miłości ku Ojczyźnie, łatwiej docieć możemy do przymiotów i znamion jakie ona posiadać powinna:

1) Nasza miłość Ojczyzny ma być przede wszystkim podporządkowana wyższej miłości, a więc miłości Bożej i miłości Kościoła świętego. Bóg jest dobrem najwyższym; Jego zawsze, wszędzie, nadewszystko miłować winniśmy. Takie jest bowiem przykazanie. Zbawiciela: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich i ze wszystkiej myśli twojej... (Łuk 10, 27). Po Bogu mamy obowiązek Kościoła świętego więcej miłować niż własną Ojczyznę. On jest Matką naszą duchową, jest naszą Ojczyzną duchową na ziemi; prowadzi nas wprost do wspólnej wszystkim narodom wiecznej Ojczyzny. Przewyższając zatem naszą doczesną Ojczyznę na ziemi, która trwać będzie tylko do śmierci, a potem ustąpi pierwszeństwa ogólnej wszystkim ludom Ojczyźnie niebieskiej.

Wynika stąd równocześnie, że używać

powinniśmy środków godziwych, prawych, w objawianiu i praktykowaniu naszej miłości ku Ojczyźnie. Wszystkie środki, które są połączone z grzechem i obrazą Boga, należy stanowczo i bez namysłu potępić. Potępić trzeba także ogólną zasadę polityków: cel uświęca środki; nie należy stosować ona jest zbyt często w celach narodowych, jak to widzimy w obecnej wojnie europejskiej. Jest to polityka zła i przewrotna; ciążyć na niej będzie kara i przekleństwo Boże!

2) Miłość Ojczyzny powinna być rozległą, nie ciasną, jednostronną. Ma się opierać — jak wspomnieliśmy — na przykazaniach miłości Boga i bliźniego, ma swoje miłować a obce szanować. Dlatego to prawdziwy patriota żyje w zgodzie i jedności nie tylko ze swymi rodakami, ale i z osobami należącymi do obcej narodowości. Jest dobrym synem własnej Ojczyzny a pobłażliwym i wyrozumiałym dla obcych.

3) Miłość Ojczyzny powinna być czynną, to znaczy ma się objawiać nie tylko w uczuciach, dobrych zamiarach lub słowach i piśmie, ale przede wszystkim w uczynkach i prawdzie. Nie ten jest patriota, dobrym synem Ojczyzny który na zgromadzeniach, wiecach, pięknie rozprawia o miłości Ojczyzny, o poświęceniu i ofiarach dla niej, a na tem też zazwyczaj kończy. Jego miłość Ojczyzny zasadza się tylko na słowach i rozprawach. To wcale nie wystarcza! Powinniśmy czynnie Ojczyźnie naszej spieszyć z pomocą; miłość naszą mamy w uczynkach, ofiarach i poświęceniu się dla niej objawiać.

4) Miłość Ojczyzny powinna mieć wreszcie na celu najwznościejsze pobudki, to znaczy powinniśmy ją miłować nie dla naszej własnej korzyści, pożytku lub ambicyi, albo nawet wrodzonego uczucia.

Źródłem miłości Ojczyzny powinien być sam Pan Bóg, który kazał nam ją kochać. Kto nie posiada pobudki nadprzyrodzonej, Pana Boga, w miłości swej ku Ojczyźnie na celu, tego prace, poświęcenia i ofiary zostają bez wartości i bez zasługi na żywot wieczny. Ci patrioci już odebrali swą zasługę na ziemi; zadowolili się muszą dymem częściej pochwały ludzkiej.

Opowiadają o pewnym wielkim patriocie Polaku, który się wiele poświęcał dla swej Ojczyzny; gdy zachorował, miał w chorobie dziwny sen. Zdawało mu się, że na rozległej łące widział wiele ludzi, coś pilnie w złotych księgach zapisujących. Przybliżył się do jednego z nich i pyta: Co wy zacz jesteście i co piszecie? Jesteście aniołami bożymi a spisujecie dobre uczynki ludzkie w księdze żywota — brzmiała odpowiedź. Zaciekawiony ów patriota prosił anioła, żeby mu pokazał kartę jego życia, co na niej wypisał. Anioł to uczynił. Jakież było jego zdziwienie i przestach, gdy kartę swoją w owej księdze zobaczył próżną. Jaki! — zawolał — przez całe życie poświęcałem się dla mej Ojczyzny, majątek oddałem, siły stargałem, a żadnej nie mam za to zasługi? Mój bracie — odpowiedział anioł — my tu zapisujemy tylko to co ludzie czynią w miłości Boga i dla Boga; co zaś dla ziemi uczynił, ziemia to wynagradza. Wtem przebudził się ów człowiek, skorzystał z przestrogi, w śnie otrzymanej i pracował nadal dla Ojczyzny, ale z pobudki wyższej, nadprzyrodzonej, z miłości ku Bogu, a nie dla częściej sławy lub pochwały ludzkiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

— Kocha swoją siostrę i jest od niej najczarniej kochany, a ona nie przeczuwa nawet o spoczynku w objęciu brata. Miłość ich jest jeszcze miłością dwojga dzieci, stoją przy bramie szczęśliwości, jednak nie śmieją jej przekroczyć. — I tak musi pozostać — zawołała Maria Pahlen — żeby się nic nie stało coby było przeciwnem naturze. — Nic się nie stanie — rzekł Michał Bakunin kładąc rękę na sercu, bo czuwał nad temi dziećmi kierując nimi według swego upodobania. — Jakże pan możesz nad nimi czuwać? — zapytała Maria niedowierzająco. — Z pomocą moich szpiegów, których mam na dworze wielkiego księcia, a nawet pałacu carskiego — odrzekł Bakunin — jestem często mogę słyszeć ich rozmowę i stąd, jestem przeto najlepiej obznajomiony ze stanem rzeczy. — Chociaż zawsze panu wierzę, nie mogę tego wziąć za prawdę, jakże pan może podłuchiwać rozmowy obojga kochanków, którzy z pewnością szukają samotności, gdy mają sobie coś do powiedzenia. — Właśnie dlatego, że szukają samotności, mogą być z nimi — jak cię — odrzekł Michał Bakunin. — W ogrodzie pałacowym wielkiego księcia jest miejsce, gdzie znajduje się ławeczka z dąbriny, oddalona tylko o parę kroków od wodotrysku. Na tej to ławeczce zwykli zakochani czytać tajemne swoje tajemnicze uczucia.

Na studni wodotryskowej znajduje się marmurowa grupa, Przez jednego z moich zaufanych mogę wejść w tę grupę z pod spodu, mianowicie w bezkształtnego kota. Przejrzałem więc oczy kota, mogę przeto zupełnie dokładnie widzieć, co się dzieje na ławeczce i rozumiem każde słowo. Mogłem nawet w tajemniczy sposób przetrześć ich przed niezważnym przysięgami. Mimo to jednak zawsze przychodzą do czarodziejskiej studni, bo nie ma tak bezpiecznego miejsca jak to. Włodzimierz zatem kocha córkę wielkiego księcia — mówił dalej Michał Bakunin — a zaufanie Konstantego do swego flegeladżutanta wzrasta z każdym dniem i gdyby mu przyszło na myśl dzisiejszej nocy wejść do sypialni Konstantego, nie wiele miałby i tam trudności. — Pan myślał o podobnym czynię? — Myślę o tem — odrzekł Bakunin — że musi się coś stać, co by tych Romanowów znowu oślepiło jak z nieba spadający piorun. Syn na pomścić grzech ojca. — Czy dobrze rozumie — zapytała Maria z drżeniem w głosie — chcesz pan, aby Włodzimierz zabił Konstantego? — Michał Bakunin skinął potakująco głową, — Konieczne — rzekł — i w tym celu powinna pani Włodzimierza zaważać do siebie i odebrać od niego przysięgę, że się zemści na człowieku, który panią zgubił. Niezawodnie przysięgę tę złoży, a gdy raz przysięgnie, dotrzyma swego przyrzeczenia. — W jaki sposób okropny ten czyn ma być wykonany? — zapytała Maria. — To proszę pozostawić mnie, już ja omówię to wszystko z Włodzimierzem, główną rzeczą jest, aby przysięgł. — Więc zaraz do doniego napiszę rzekła Maria powstając i idąc do wnętrza domu. Być może, że nie potrzeba było zaraz

listu tego pisać, lecz wzburzenie jej pod wpływem słów Bakunina i tegoż przenikliwy wzrok znieśli ją do tego. Bakunin pozostał sam z Natalią. — Także i do pani mam prośbę — rzekł zbliżając się do niej — musimy ostrożnie jak zwykle zabierać się do dzieła, jeżeli chcemy czegoś dokonać, lecz brak nam w Petersburgu domu, gdziebyśmy mogli czynić przygotowania. Pani posiada w środku tego lasu budynek, w którym moglibyśmy założyć swoje warsztaty i zbierać się na narady. — Czy nie zechciałaby pani za dobre pieniądze domu tego sprzedać nihilistom? — Sprzedać, nie — odrzekła Natalia — za darmo go wam oddaję. — Dom ten ma wiele komnat, których wcale nie używam, możecie sobie tam robić, co się wam podoba, nie będę się o to pytała. — Więc dziękuję pani w imieniu ucieszonego ludu — Bakunin chwycił rękę Natalii i przyłożył ją do swych ust. — Czynię to dla pamięci dawnego człowieka — szepnęła Natalia — który również na ten szlender przysięgał. — Czy dobrze rozumiem — szepnęła Bakunin — pani kocha jednego z naszych? — Czy mogę zapytać o nazwisko tego brata, który był tak szczęśliwym, że zdobył tak szlachetne serce. — Zdobył je, lecz przedko zaniechał — odrzekła Natalia — nie opłaciło się serce to trzymać. — Jeżeli tak uczynił było to z jego strony wielkim grzechem — rzekł Bakunin poważnie. — O nie — odrzekła Natalia — bo wtedy był z inną związany i nie przypuszczał. — Lecz dość o tem, wspomnienie zanadto mnie wzrusza, jakkolwiek od czasu tego minęło już przeszło siedmnaście lat. — Lecz może będzie pan mógł powiedzieć

mi coś o losie tego człowieka. Nie śmiałam z nikim o nim mówić, obawiałam się bowiem, że mogłabym mu zaszkodzić. — Lecz pan umiesz tajemnicę utrzymać, panie Bakunin, pan jesteście człowiekiem, na którego można się spuścić i dlatego to pytam się pana, czy nie wie pan, co się stało z Bojanowskim. — A więc o Bojanowskiego pan nie chodzi, no, o nim mogę pani dać dobre wiadomości. — Wie pani o tem, że jego niewierna żona zdradziła go i sprzedała przed rządem, że go wysłano na Sybir, i że udało mu się stamtąd uciec. — Gdy naprótno starał się pomóc na swej niewiernej żonie, musiał zaprzestać poszukiwania za nią, gdyż znikła z horyzontu. — I nie wiedzieć gdzie się obraca? — Nikt tego nie wie, jakkolwiek wszędzie rozeszliśmy się szpiegów. Jakś czas mieszkała podobno w Paryżu, a stamtąd już znikła bez żadnego śladu. — Cóż robi teraz Bojanowski? — zapytała Natalia, w której obliczu znać było wielkie zainteresowanie. — Bojanowski, zanim się poświęcił polityce, zawsze z wielkim zamiłowaniem poświęcał się studiom medycznym. — Teraz z podwójną gorliwością rzucił się na to pole nauki, a skończywszy w Szwajcarii nauki i złożony egzamin, powrócił pod obcym nazwiskiem do Petersburga. — Nazywa się teraz Puszkina. Resztę swojego życia poświęca dziełu dobroczynności. Gdzie widzi ubogich i cierpiących, wszędzie spieszy z pomocą, nie biorąc za to żadnej zapłaty. — Więc znajduje się w dobrych stosunkach? — Odziedziczył cośkolwiek po swym starym przyjacielu doktorze Greczu, a to mu naskromne życie, jakie prowadzi, wystarczy potrzeby — bowiem jego są bardzo małe. — Chciałaby go pani zobaczyć?

Rozszerzenie kompetencji Rady Stanu.

Zaznaczyliśmy już w poprzednim numerze, że poważne i męskie stanowisko Rady Stanu wpłynęło na przyspieszenie pomysłowego załatwienia jej zadań. Pod jej naciskiem zmuszeni zostali centralni do znacznego ograniczenia swych wpływów w państwie polskim. Przyznają to nawet sami Niemcy. Kolońska gazeta pisze:

»Chociaż kwestya regenta, uznana przez Radę Stanu za nagłą, nie została jeszcze rozwiązana, nie ulega jednak wątpliwości, że konferencje między Berlinem i Wiedniem dojrzały już do uchwały w tym kierunku, by przyznać Radzie Stanu większą niż dotychczas władzę na polu równouprawnienia państwowego. Wskutek tego działalność Rady będzie pod wieloma względami bardzo wydatną.«

O pomysłowym dla sprawy polskiej rezultacie kryzysu politycznego i zwycięstwie Rady Stanu nad uroszczeniami strony przeciwnej, rozpisuje się obszernie prasa polska w Królestwie i Galicyi.

»Nowa Reforma« uważa za najważniejszą zdobycz polską w tej ciężkiej i trudnej walce, przyznanie Polsce przez rządy centralne prawa utworzenia własnego gabinetu, pod kierownictwem premiera. Dotychczasowe departamenty bowiem, z szefami na czele, były tylko naśladownictwem ministerstw państw narodowych; wszystkie razem wzięte nie posiadały ani tych praw, ani tego zakresu działania, jakim się cieszy gabinet w każdym niezawisłym konstytucyjnym państwie.

Północno-amerykańskie pisma twierdzą, że prezydenturę gabinetu polskiego objął były ambasador austro-węgierski w Stanach Zjednoczonych, hr. Tarnowski.

Z POLSKICH SPRAW WOJSKOWYCH

Szef sztabu wojsk polskich pułkownik Berbecki przybył z Warszawy do Modlina, gdzie odczytał żołnierzom przed frontem następujący rozkaz Rady Stanu:

1) Żołnierze polscy, posiadający austriackie obywatelstwo pozostaną nadal w szeregach polskich, z wyjątkiem 40 stałych oficerów c. k. armii, którzy muszą wrócić do Austrii.

2) Mundury dostanie armia polska nowa, uchwalone przez Tymczasową Radę Stanu i przez wszystkich komendantów pułków przyjęte.

3) Wojsko polskie przysięgać będzie tylko Radzie Stanu rotą przez nią ułożoną i zaakceptowaną.

4) Wszyscy przyjąć będą mogli obywatelstwo polskie.

W prywatnej rozmowie oświadczył pułkownik Berbecki, że w poborze do armii polskiej zaciągnięto bardzo wielu ochotników z Litwy!

Ks. Biskup Bandurski biskupem polowym wojsk polskich.

»Dziennik Narodowy« donosi:

W Warszawie powstał projekt, by gorącego patriotę, apostoła Legionów ks. Biskupa Bandurskiego prosić o objęcie zaszczytnego stanowiska biskupa polowego wojsk polskich. Niebawem wyjedzie do Wiednia, gdzie ks. Biskup Bandurski chwilowo przebywa, specjalna deputacja która niestrudzonemu w pracy narodowej dygnitarzowi Kościoła przedłoży powyższą prośbę. W kołach miarodajnych uważają za pewnik, że ks. biskup Bandurski prośbie tej nie odmówi i że obejmie ten zaszczytny i wielkiego trydu wymagający urząd duszpasterski i wojskowy.

Ochotnicy do wojska polskiego.

Krakowski »Czas« donosi z Warszawy:

Napiw ochotników pod sztandary narodowe jest coraz większy. Zestawiając dotychczasowe wyniki powiedzieć należy: 1) że ludność dla sprawy armii polskiej usposobiona jest jak najlepiej, czego dowodem udział zarówno wybitnych przedstawicieli ziemiaństwa i miast w komisjach werbunkowych jakoteż wielka masa ochotników bez przerwy się zgłaszających.

2) Pobór nowych ochotników poruszył elementy dotychczas wahające się i wbrew akcji antywojskowej niektórych czynników wpłynął na ożywienie ducha wojennego w całym narodzie.

Rada Stanu wobec innych dzielnic Polski.

Z głosów prasy warszawskiej wynika, że Rada Stanu, korzystając z wywalczenia szerszego dla siebie zakresu działania, usiłuje obecnie pozyskać poważniejsze wpływy na politykę polską w zaborze pruskim i austriackim.

Na posiedzeniach Koła Polskiego w Krakowie bywają stale obecni przedstawiciele Rady Stanu, a zdania ich wywierają wpływ decydujący na uchwały Koła i stosunek jego do rządu wiedeńskiego.

W ostatnich czasach podjęła Rada Stanu kroki celem nawiązania porozumienia z Poznańskiem Krakowska »Nowa Reforma« pisze:

»W Warszawie bawi kilku wybitnych polityków polskich z zaboru pruskiego. Między nimi obecny jest poseł do parlamentu niemieckiego Dombek, oraz wydawca »Gazety Grudziądzkiej« Kulerski.

Pobyt tych osobistości ma charakter informacyjny. Odbyli oni konferencję z przywódcami stronnictw Królestwa i z przedstawicielami Rady Stanu, zyskując tem samem należyty pogląd na sytuację polityczną polskiego państwa.«

Senat uniwersytetu Jagiellońskiego do Koła Polskiego.

Następujące oświadczenie otrzymało Koło Polskie od senatu Jagiellońskiej wszechnicy:

Przedstawiciele nauki polskiej stwierdzają, że cały świat cywilizowany uznał obecnie konieczność uregulowania na przyszłość stosunków międzynarodowych na zasadzie sprawiedliwości. W myśl tego stwierdza senat, że wytycznym dążeniem polityki polskiej w dobie obecnej musi być zjednoczone, niepodległe państwo polskie, mające wszelkie warunki rozwoju.

Z BRAZYLIJI.

Argentyna zerwała stosunki z Niemcami.

Z Rio donoszą:

Dnia 12 b. m. nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych między republiką argentyńską i cesarstwem niemieckim. Ambasadorowi niemieckiemu w Buenos Aires zwrócono paszport; w ciągu 24 godzin ma on opuścić kraj. Zarazem został rząd berliński zawiadomiony, że ambasador niemiecki hr. Luxemburg jest osobistością nie cieszącą się zaufaniem Argentyny. Równocześnie otrzymał argentyński ambasador W Berlinie urlop na czas nieograniczony.

Argentyński rząd podaje jako przyczynę zerwania stosunków, wykrycie przez amerykańską ambasadę w Buenos Aires szpiegostwa niemieckiego. Niemcy w Buenos Aires szpiegować mieli, za pośrednictwem ambasady szwedzkiej, floty handlowe na wodach Argentyny.

Dnia 11 b. m. odbył poseł argentyński w Waszyngtonie dłuższą konferencję z amerykańskim sekretarzem stanu Lansingiem, z czego wnioskuje niektóre pi-

sma, że Argentyna dokonała tego kroku pod naciskiem Ameryki Północnej.

Brazylia wobec polityki państw sprzymierzonych.

Są pewne oznaki, które wskazują, że w sferach rządowych w Rio maleją sympatie polityczne ku aliantom. Ustąpienie ministra finansów i usunięcie się, na razie na urlop, prezydenta D-ra Wenceslau Braza uważają niektóre pisma za następstwa tego nowego, nie bardzo dla sprzymierzonych państw przychylnego prądu.

Dziennik »Jornal do Commercio« rozpoczął w ostatnich czasach gorliwą propagandę na rzecz byłego ministra spraw zagranicznych D-ra Lauro Müllera. Równocześnie zredagowano w Rio list otwarty do ministra wojny, krytykujący tego ministra w bardzo ostrym tonie. Zaś minister D-r Nilo Peçanha oświadczył bez najmniejszych ogródek, że Brazylia nie da aliantom ani jednego okrętu i ani jednego żołnierza.

Wynika z tego, że rząd brazylijski żadną miarą nie chce pomagać wojennie państwom sprzymierzonym i w stosunku do nich zajmować poczyna stanowisko bardziej niż dawniej odporne.

Budżet państwowy na rok 1918.

Sekretarz finansów D-r Cardoso de Almeida przedłożył dnia 10 b. m. w kongresie w głównych zarysach plan budżetu na rok 1918. Według jego zestawień suma wydatków państwowych na rok przyszły wynosić ma 90990673\$480. Wliczone są tu koszty utrzymania nowozałożonych szkół i grup szkolnych, oraz zwiększone wydatki na utrzymanie wojska.

Ponieważ w tym projekcie budżetowym wzięto wszystkie spodziewane wydatki w rachubę, przeto rząd uważa za rzecz zbyt wąską uchwałać kredyty na jakikolwiek poszczególne potrzeby.

Dochody na rok przyszły wynoszą 90994000\$. Ich obliczenie uskutecznił na wzór dochodów państwowych z r. 1916 i pierwszej połowy r. 1917.

Skoro rzeczywiste rachuba D-ra Cardoso de Almeida nie zawiedzie, lecz da się w praktyce ściśle przeprowadzić wówczas w przyszłym roku wolną będzie Brazylia od deficytu.

Sprawa mięsa w Rio.

Rzeźnicy w Rio uchwalili podwyższenie ceny mięsa na 1\$ za 1 kg. Sprzeciwił się temu prefekt i zaproponował im zaopatrzenie się w mięso mrożone, które możnaby sprzedawać po dotychczasowej cenie. Zaś kompania »União dos Retalhistas«, do której ci rzeźnicy się zwrócili, odmówiła im mięsa mrożonego, wskutek

z niemi wyszedł.

— Coż — spytał Bakunin Maryę, odprowdziwszy ją do jej domu — czy pisata pani do Włodzimierza, ewentualnie czy dostała już pani odpowiedź?

— Właśnie dziś dostałam list od niego, pisze mi, że dostał na krótki czas urlop i za parę dni przybędzie.

— Lecz nie pisata do pani nic o celu, w jakim go pani ściga do siebie?

— Nie wspominałam o tem nic — zapewniała Marya — musi się o tem dowiedzieć nagle, w ostatniej chwili.

— Doskonale, rzekł Bakunin — ta ostatnia chwila właśnie teraz nadeszła.

Proszę mnie posłuchać uważnie, niech pani nie drży, gdy nadchodzi rozstrzygająca chwila.

Długie lata czekała pani na tę chwilę zemsty, a teraz powiadam pani, zemsta stoi już pod drzwiami!

Marya zbladła i wyczerpana, oparła się na krześle.

— Pani bliednie — rzekł Michał Bakunin — nie ma pani odwagi otworzyć drzwi, przez które ma wejść zemsta.

Musi pani natychmiast napisać do Włodzimierza, abynastępnym pociągiew wyjechał z Petersburga.

Jeżeli już tak być musi, proszę mu napisać, że jest pani chora i chce się pani z nim widzieć, wkażdm razie, niech mu pani poda jakiś powód, któryby go zniewolił do natychmiastowego przyjazdu.

— Dlaczegoż to wszystko tak spieszenie? zapytała Marya.

— Bo za dwa dni wielki książe będzie przejeżdżał obok tego domu w zamkniętym powozie.

— Obok nas — zawołała Marya — wielki książe nadjeżdża, on sam — Konstanty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Natalia zmieszana się zaskoczona tem pytaniem, lecz po chwili odrzekła:

Tak, bardzo bym chciała się z nim zobaczyć, bo dzisiaj mogłabym się już przyznać przed nim bez zarumienienia się i bez wstydu, że wtędy, gdyśmy się przebijali przez Sybir, kochałam go, jak tylko kobieta może kochać mężczyznę.

— Więc dobrze, skoro nihilści zaczną się tutaj zbierać i on również przybędzie.

W samotnym domku leśnym rozpoczęło się w następnych tygodniach gorączkowe, tajemnicze życie.

Ciemne postacie wchodziły i wychodziły z niego, przynoszono rozedmioty przedmioty do domu, lecz zawsze tylko o północy, gdy wszyscy inni ludzie zażywali błogiego spoczynku.

Nihilści nie potrzebowali się obawiać, aby ich tutaj odkryto.

Zameczek, w którym mieszkała Natalia z Maryą był położony w środku lasu, a w okolicy na milę nie było żadnych zabudowań ani siedzib ludzkich, prócz owego domku drewnianego, który Natalia oddała do użytku nihilistom, a który znajdował się tuż prawie pod zamkiem, w ogrodzie.

Bakunin sam wszystkim kierował, wglądał w najdrobniejsze szczegóły i nic się nie działo bez jego zarządzenia.

Kilka dni Natalia ani Marya nie pytały wcale Bakunina co się robi w ogrodowym domku, dopiero po kilku dniach zapytała go Marya, nad czym właściwie tam pracują.

— Chcacie panie widzieć — rzekł Bakunin — ze strony pań nie potrzebujemy obawiać się zdrady, gdyż prawie idziecie z nami ręką w rękę, proszę pójść ze mną.

Gdy weszli do domku, uderzyła ich przenikliwa i nieprzyjemna woń i spostrzegli wielu ludzi pracujących nad wyrobem dynamitu.

W kącie stał młody, dwadzieścipięć lat mogący mieć młodzieniec, po którego jasnych na ramiona spadających włosach można było poznać artystę.

— Jest to rzeźbiarz — pouczał Bakunin obie panie — jest to bardzo ważnym, że do naszego związku należy.

Widzicie panie, formuje najrozmatlejsze przedmioty, jak naprzykład ta tódka z gipsu, którą później pomaluje i nada jej naturalną barwę, albo kiełbasa, ser lub też ta flaszka.

— Do czegoż służą wszystkie te przedmioty?

— W nich ukrywa się materia wybuchowa — odrzekł Bakunin — ponieważ musimy się strzedz przed policją, przeto musimy uważać, aby przed wykonaniem zamachu nie zwrócić na siebie jej podejrzania.

Naprzykład zupełnie niewinnie wygląda jąca kobieta idzie ulicą i w koszu niesie chleb, ser, kiełbasę i flaszeczkę napelnioną najprawdopodobniej wódką.

Atoli ani ten chleb, ani kiełbasa, ani też flaszka nie są prawdziwe, lecz narzędziami śmierci, każdy bowiem z tych przedmiotów zawiera wewnątrz dynamit.

Biada każdemu, komu się rzuci pod nogi chleb, czeka go niechybna śmierć.

— Okropność — szepnęła Natalia, lecz Marya ścisnęła ją za rękę, aby jej dać ostrzegający znak.

Jednym słowkiem bowiem mogłaby wzbudzić podejrzenie nihilistów, a tego nie życzyła sobie Marya.

— A teraz zaprowadzę panie do sali doświadczeń.

Bakunin podniósł portyere oddzielającą tę komnatę od sąsiedniej, a tutaj zobaczyli obraz, który uważałoby za niemożliwy, gdy

by nie widzieli go na własne oczy.

Pośrodku sali — stał — Aleksander II, cesarz Wszech-Rosyi, nie w własnej osobie wprawdzie lecz tak do niego podobny, że wyglądał jak żywy.

— Ależ to prawdziwe dzieło sztuki — zawołała Natalia — które zaszczyt mogłoby przynieść każdemu salonowi sztuk,

— Zrobił go nasz rzeźbiarz — rzekł obojętnie Bakunin.

— Do czegoż służy ta lalka?

— Zaraz to panie zobaczą.

Bakunin pomówił parę słów z matym tudowłosym mężczyzną, który skinął z uśmiechem i wyciągnął z kąta sali wóz podobny do carskiego powozu.

W powozie tym posadzono lalkę i ciągnięto przez salę.

Na drugi znak Bakunina wystąpiło kilku nihilistów i rozpoczęła się zabawka, poza którą ukrywała się straszna prawda.

Nihilści skupili się koło wozu, w którym siedziała cesarska lalka i nagle powyciągali z koszu, z kieszeni, z kapeluszy bombę i rzucili do powozu.

Ćwiczyli się w trafianiu swej ofiary.

Są to wielkie manewry, które codziennie powtarzamy — rzekł Bakunin — pokazało się bowiem przy wielu zamachach, że wykonujący zamach nihilista w chwili czynu nie potrafił dobrze wycelować.

Ćwiczymy się w celowaniu, jak żołnierz ćwiczy się w strzelaniu.

A na tej lalce — mówił dalej Bakunin — ćwiczymy się także, jak należy uderzać na nieprzyjaciela ze sztylblem w rękę.

Krótko mówiąc, próbuje się tu wszystkiego, co później w rzeczywistości mamy zamiar wykonać.

Aktor na próbie nie może być staranniejszym jak my tutaj w swoim zacisku.

Dla kobiet było już dosyć tego co widziały i słyszały proszą więc Bakunina, żeby

miasto całe zostało chwilowo porzucone mięsa.

Marsz na Petersburg.

Gen. Kornilow wydał do wojska proklamację, w której ogłasza Kereńskiego za niezdolnego do ratowania Rosji w jej obecnym krytycznym położeniu. Jako wódz rewolucji wojskowej rozkazuje swym żołnierzom marszerować na Petersburg i usunąć niedołężny rząd. Ogromne masy ludności uciekają ze stolicy, w obawie przed najazdem armii gen. Kornilowa.

Pierwsze starcie.

Nowojorski telegram powiada, że w pobliżu Petersburga przyszło już do pierwszej walki między wojskami Kereńskiego i gen. Kornilowa. Naczelną komendę nad armią rządową objął gen. Bruyowicz.

Narada sprzymierzonych w Petersburgu.

Przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych w Petersburgu odbyli wraz z kilkoma posłami państw neutralnych naradę nad dzisiejszą sytuacją w Rosji.

Do czego zmierza gen. Kornilow?

Rząd petersburski jest przekonany, że gen. Kornilow wszczynając rewolucję ma na celu przywrócenie monarchii absolutnej t. j. caratu.

Finlandya przeciw republikańskiej Rosji.

Z Helsingsforsu nadchodzi wiadomość, że finlandzki komitet żołniersko-robotniczy potępia wyrok rządu petersburskiego, skazujący na wygnanie zwolenników caratu. Władze finlandzkie zatrzymały pociąg wiozący tych skazańców i wypuściły ich na wolność.

Francya za dyktaturą w Rosji.

Prasa francuska usprawiedliwia bezwzględność i surowy system gen. Kornilowa, twierdząc, że tylko dyktatura może dziś uratować Rosję od upadku.

Kryzys ministerialny we Francji.

Z Paryża donoszą: Gen. Painlevé odrzucił propozycję utworzenia nowego gabinetu. Politycy Thomaz i Varenne odmówili udziału w tym ministerium.

Na froncie włoskim.

Oficjalny telegram austro-węgierskiej głównej kwatery powiada, że od 19 sierpnia do 10 września b. r. zabrali Austriacy na froncie Isonzo do niewoli 18000 żołnierzy włoskich i 500 oficerów.

Nowy wróg Austro-Węgier.

Jak donoszą z Nowego Jorku, wypowiedział rząd chiński wojnę Austrii. Oczywiście uczynił to pod naciskiem państw sprzymierzonych.

Niemcy wzmacniają swe fronty.

Petersburski telegram przyznaje, że na froncie rumuńskim i w Infantach otrzymali Niemcy w ostatnich dniach znaczne posiłki wojskowe, celem prowadzenia na obu tych frontach tem silniejszej i skuteczniejszej ofensywy.

Straty włoskie na morzu.

Duży okręt liniowy włoski »Re Umberto« (13890 ton objętości) zatonął na morzu Śródziemnym natrafivszy na minę podwodną.

OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 14 września.

Z przebiegu wypadków w Rosji.

Z Petersburga donoszą: Kozacy należący do grupy wojsk gen. Kornilowa postanowili przejść na stronę Kereńskiego i uwiezić zbuntowanych oficerów. W Pskowie aresztowano gen. Guczkowa, h. s. Lwow nazwał publicznie premiera Kereńskiego głównym spiskowcem (?) Wojska znajdujące się na Ukrainie oświadczyły się za Kereńskim, za gen. Kornilowem zaś armia gen. Denkinga broniąca frontu rumuńskiego i znaczna część armii gen. Waljewa. Socjalistyczna prasa rosyjska potępia buntowniczą akcję gen. Kornilowa.

Waszyngtoński telegram zapowiada rychłą pomoc wojenną amerykańsko-japońską dla upadającej Rosji. Mianowicie Ameryka ma wysłać niebawem do Petersburga liczny personel techniczny, inżynierów i innych fachowców, którzy zajmą się odbudową zniszczonych linii kolejowych w celach wojskowych, także przybory wojenne oraz lokomotywy i wozy transportowe otrzyma Rosja z Ameryki. Japonia zaś dostarczy armiom rosyjskim amunicji.

Nowy gabinet we Francji.

Mimo pewnych trudności przyszło do skutku utworzenie nowego gabinetu francuskiego pod prezydenturą Painlevégo.

Zgon królowej Bułgarii.

W Sofii zmarła żona króla Ferdynanda bułgarskiego, królowa Eleonora.

Argentyna i Niemcy.

Z Buenos Aires nadchodzi wiadomość, że — wbrew poprzednim telegramom — nie nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych między Argentyną i Niemcami. Argentyński poseł w Berlinie pozostał nadal na swym stanowisku, zaś niemiecki ambasador w Buenos Aires hr. Luxburg przeniesiony będzie do Chile. Sekretarz poselstwa niemieckiego w stolicy argentyńskiej hr. Donow kierować będzie ambasadą niemiecką przez czas trwania nieporozumienia między oboma państwami.

Od redakcyi.

Czytelnicy nasi z Porto União i municypium (n. p. Légru, Nowa Galicya) mogą załatwiać prenumeratę u Przew. ks. Bonifacego.

Poszukują!

swych ciotek Hanuli i Małgorzaty z domu Niewińskich i stryja Stanisława Niewińskiego, pochodzących ze wsi Trzuszczkowa, gubernii grodzieńskiej. Mieszkali oni stale w Brazylii na kolonii S. Feliciano (stan Rio Gr. do Sul).

Franciszek i Jan Niewińscy.
Ameryka Północna.
Watersburg Conn.
229 Bank Str.

Potrzebuję służącej

do posług domowych w wieku 14—16 lat.

Bliższa wiadomość
Confitaria »Ao Pharo«
ul. 15 de Novembro nr. 95

Nowe nasiona

melonów (melancia), arbuzów, pomidorów, kapusty, marchwi, buraków, sałaty rzodkiewek, cykoryi, kalafiorów, pietruszki, rzepki żółtej, groszku, rzepki białej, grochu tykowego, sprzedają za gwarancją

Angelo Vecessi pl. Tiradentes.
i G. Tiemann Batel 93.



Casa Floricultura

ul 15 de Novembro nr. 25

w Kurytybie

(naprzeciw poczty)

poleca Szan. Kolonistom wielki wybór świeżych nasion ważnych, a mianowicie: kapusty, marchwi, brukwi, sałaty, buraków, kalafiorów, grochu, selery, ogórków i t. d.

Z szacunkiem

Aleksander Winiarski,



Dobra okazya

Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność polską, że mój zakład krawiecki (ul. Commendador Araujo 39.) zaopatrzony jest w bardzo wielką ilość materii krajowych i zagranicznych, przeważnie czarnych granatowych oraz innego koloru po rozmaitej cenie. Zwracam zarazem uwagę że ubranie robię po cenach dawniejszych a więc tanio. Garnitur męski z materji czy sto-wetnianej kosztuje 60\$000 garnitury płócienne „de brim” 25\$000.

Robota szybka, elegancka i bardzo trwała,
FRANCISZEK KURECKI.

Baczność kolonisci!

Podaje się niniejszem do wiadomości hodowców koni którzy dbają o polepszenie rasy koni w stanie Parana, że rząd stanowy skontaktował ze subwencją rasowe ogiery, które pokrywać będą klacze po cenie 20\$ od jednej klaczy z prawem trzykrotnego użycia. Nazwy ogierów oraz miejsca gdzie się znajdują są następujące:

Boulanger, podpalany (tostado) czystej krwi angielskiej, pochodzący od Sir Edgar i Ayne znajduje się w Kurytybie w stajni zarodowej niżej podpisanego. Hatpin, kary, czystej krwi angielskiej, pochodzący od Senseless i Amazon, znajduje się w okolicy Araukaryi, w posiadłości p. Piotra Malinello, Principe, kary, czystej krwi angielskiej, pochodzący od St Angelo i Honora, znajduje się w Marechal Mallet w posiadłości p. Aleksandra Miecznikowskiego. Jednocześnie zawiadamiam się sz. pp. hodowców koni, że ogiery: Smoking, czystej krwi angielskiej, pochodzący od Sperminti Clague oraz Goliath, czystej krwi anglo-arabskiej, pochodzący od My Pet i Khaky, pokrywają również na własny rachunek niżej podpisanego, podług warunków tabeli i cen wyszczególnionych w administracji tejże stajni zarodowej. Pokrycia przez wyżej wymienione ogiery trwają od 15 sierpnia b. r. aż do 15 stycznia 1918.

Kurytyba 12 sierpnia 1917 r.
Carlos Dietsch.

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych tylko:

„GAZETA POLSKA“

Curytyba - Paraná — CAIXA p. B.

Sprawy redakcyjne załatwia się u p. Józefa Klosa ul. Floriano Peixoto nr. 88 od godz. 9 — 11 i od 2 — 5, Prenumeraty przyjmują także: p. p Jan Faucz i Józef Domański

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie 8\$000
Dla Argentyny 7 pesów par.
Buenos Aires. — Calle Paraguay 3901
Dla Ameryki Połn. i Kanady. 3 dolary
Chicago. 1715. So. Aschland Ave — The Eagle Ar.

Korzystna praca

Do fabryki zapalek i kap słomianych na butelki na Guajuvirze, poszukiwane są rodziny lub wdowy z córkami i liczącymi 14 lat i wyżej.

Robota lekka, akordowa, za wynagrodzeniem regularnie każdego miesiąca wypłacaniem.

Bliższa wiadomość w mieszkaniu prywatnem w Kurytybie, ul. Barão do Rio Branco 21. w godzinach 8—11 przed południem.

Lek Reumatyzmowy

Leczy bóle reumatyczne = dzielnym środkiem przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi - Chemika Bakteryologa

Tadeusza Danielewicza

Ulica Aquidaban Nr. 62

Kurytyba.

Ogłoszenia do kalendarza na rok 1918

przyjmuje redakcja »Gazety Polskiej«

Strona ogłoszeń kosztuje 30\$000, 1/2 strony 15\$000, 1/4 strony 7\$000.

Uprasza si interesowanych o jawnosc i nie ogloszajc pol adresem: Caixa postal „B” Curityba.

Już nadeszły herby polskie

są do nabycia w redakcyi naszej po 1\$000 za sztukę, kolorowan 52 cm. długości i 41 cm. szerokości. - 7. Curityba, 13100

Wielka
wysprzedaż

„Casa Ideal”

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór **OBUWIA** po
cenach najniższych.

BACZNOŚĆ ROLNICY!



Wskutek wojny nie możemy sprowadzać z Niemiec soli KALI. Nasze zapasy czystej soli »kali« i nawozów mieszanych wyczerpały się, nie możemy więc odbiorcom naszym służyć niemi nadal. Atoli przez urządzenie własnej naszej fabryki fosforatu w S. Paulo postaraliśmy się że nie zabraknie nam nawozów fosforowych (Phosphato »Brazil« i mąka z kości), nawozów, których brak tutejszej roli, należy je koniecznie w interesie rolnictwa używać. Wzywamy przeto odbiorców naszych, by podczas wojny glebie swej nie załowali fosfalów i nawozów azotowych, by ziemia otrzymała przynajmniej dwa ważne materiały pokarmowe. Skoro skończy się wojna, będziecie mieli znów sol »kali« w wielkiej ilości, by zużytkować ją należyście celem powiększenia urodzajności gleby. **Przez czas 1-2 lat zasilanie roli tylko fosfatem jest bardzo korzystne,** tworzy bowiem pewne urozmaicenie wobec używanych dotychczas nawozów »kali«. Po upływie tego czasu nawóz „kali“ będzie tem korzystniejszy. Phosphato »BRAZIL« kosztuje 10\$000 za worek, ważący 50 kg. w składzie.

Fernando Hackradt & Cia. - Curityba.

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23
Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratos«

CENY TARGOWE W KURYTYBIE

z dnia 12 września

Mięso wołowe kg	800 - 900 - 1 000
wieprzowe kg.	1 200
Smalec (lata)	30 000
Si nina (roba)	20 000
Kaszas (pipa) w Morr-tes	300 000
Kawa kg.	1 600
Masło kg.	3 000
Miód. kg.	600
Żyto alkier	12 000
Kukurydza kargier	6 500
Fusola karger	18 000
Owi-s alkier	1 500
Groch okragły alkier	6-8 000
Zemniaki alkier	5 000-6 000
Kasza tatarczana litra	400
Mąka pszenna favorita	39 000
Mąka przenna sublima	38 000
Mąka zytria aroba	8 000
Otręby aroba	2 500
Cukier mascavo z Pernambuco	28 000
Cukier Mascavinho z R. Gr. do S.	30 000

Cukier biały	52 000
Kawa zielona 80 litr	40-45 000
Nafta skrzynka	20 000
Sól alkier	14 000
Ryż czerwony	32-36 000
Ryż biały	30-40 500
Kura (sztuka)	1 500-2 800
Jaja tuzin	500
Wino nacional (quinto)	40 000
Jęczmien alkier	5 000
Smalec kg.	1 700
Fiżon kargier	16 000
Cebula aroba	5 000
Czostnek aroba	5 000
Mąka przenna lili	39 000
Banany kalgier w Morr-tes	9-10 000
Pataty słodkie alkier	2 000

WIDOKÓW-I przedsiębiorstwa Lumber & Cia są do nabycia u p Ludwika Szczerbowskiego w Tres Barras Jest to serya składająca się z 24 kartek; kosztuje 2\$5 00

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje odciski od 8 zrana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów wstawianie zębów sztucznych i

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

Dr. S. Kossobudzki

ul. Comendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1-4 popołudniu

Telefon Nr. 537.

CURITYBA -- PARANÁ

Zakład Fryzjerski

przy ulicy Comendador Araujo Nr. 20

Ręczęc za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzjerskich, liczę na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady „Swój do swego”! Z uszanowaniem

A Kowalski

MASARZYSTKA

MARYA WITKOWSKA

posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje rozmaite masarze ręczne leczy zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastosowuje najnowsze metody w nadawaniu pięknych kształtów i rysów

Rua Comendador Araujo Nr. 16 - Curityba Paraná